

M.p. niedziela 6 stycznia 1946 r.

Rok III. Nr.1 (93)

NIEUDANA PRÓBA

Dwa wielkie zadania stały przed konferencją moskiewską: uregulowanie użycia energii atomowej i sprawa Persji. Oba te problemy nie zostały rozstrzygnięte i dalej ciągną nad sytuacją międzynarodową. Bo przecież ustalenie pokoju w świecie - to co zdawało się być głównym celem światowej polityki powojennej - nie zależy od tego, w jakich etapach następować będzie demokratyzacja Korei, ani też od tego czy sowieckie marionetkowe rządy w Bułgarii i Rumunii będą poszerzone przez dobrane dwóch ministrów z poza sowieckich organizacji politycznych. Te rozstrzygnięcia konferencji są piętordzędne. W rzeczach istotnych porozumienia nie osiągnięto. To też sprawozdania obydwu ministrów anglosaskich nie brzmią optymistycznie.

Bevin - czyniąc dobrą minę do złej gry - tłumaczy, że rozmowy moskiewskie przyczynią się do polepszenia współpracy w przyszłości. Amerykański Byrnes, szczerzej i otwarciej przyznaje, że w istotnych zagadnieniach nie przywozi uzgodnienia. Zarówno Byrnes jak i prezydent Truman uspakajają opinię amerykańską, że mowy nie ma o wydaniu tajemnicy bomby atomowej i że prymat Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie w niczym uszczuplony nie zostanie.

A jakież był cel konferencji moskiewskiej? - Było nim podjęcie nowej próby stworzenia warunków współpracy pomiędzy mocarstwami anglosaskimi i Rosją. Ministrowie anglosascy powodowali się ideą przewodnią programu, wykutego przez Wielką Trójkę w Teheranie i Jałcie: współpraca z Rosją za wszelką cenę. Wbrew wszelkim trudnościom podjęto nową próbę - i znowu cel nie został osiągnięty. Nowa próba współpracy nie dała wyników - tak samo, jak nie dała w Londynie i Poczdamie. Gdy odpadł wspólny cel zniszczenia Hitlera - wystąpiła głęboka rozbieżność celów "pokojujowej" polityki mocarstw.

Cykl ostatnich konferencji ma wspólną nić ustawicznego niepowodzenia w godzeniu celów politycznych mocarstw. Konferencja moskiewska to znowu wypukliła. Bo co czyni Rosja? - Bezceremonialnie prowadzi ofensywę polityczną na Persję i Turcję. O tych najważniejszych zagadnieniach nie chce rozmawiać ani z Anglią ani z Ameryką. W Europie - wbrew stanowisku Anglii i Ameryki, bronionemu na konferencji londyńskiej - Rosja wyłącza, decyzją konferencji moskiewskiej, Francję od udziału w polityce europejskiej. Ogranicza ją do lokalnych spraw traktatu pokojowego z Włochami - natomiast eliminuje jej wpływy na Bałkanach i podporządkowuje Francję ogólnej linii politycznej Moskwy.

A co czyni Ameryka? - Przedewszystkiem zachowuje tajemnicę bomby atomowej, dając wyraźnie do poznania, że w dzisiejszych warunkach politycznych Rosja wykorzystałaby ten wynalazek dla opanowania świata. Nie ma więc zaufania - nie chce i nie może grać w otwarte karty. Wszystko to, co Ameryka zdobyła na Japonii, trzyma w swoim wyłącznym władaniu, nie dopuszczając do udziału Rosji Sowieckiej. Można tu przeprowadzić analogię porównawczą: tak jak Rosja pilnuje swojej wyłączności w Środkowo-Wschodniej Europie, dopuszczając "komisje alianckie" tylko dla pozorów i zmylenia rzeczywistości - tak Stany Zjednoczone, w konferencji moskiewskiej, godzą się na "komisje doradcze" w sprawach japońskich i Dalekiego Wschodu. Chce jednak strony w rzeczywistości silnie strzeżać wyłączności swoich stref wpływów.

Współpraca mocarstw, o której marzył Roosevelt i o której mówił narodowi swemu po powrocie z konferencji teherańskiej - jest, okazuje się, nieziszczalną utopią. Potwierdza to znowu konferencja moskiewska. W świetle jej uchwał: 1) Rosja zachowa wolną rękę w polityce ofensywnej na Persję i Turcję, 2) Rosja utrzymuje wolną rękę w Środkowo-Wschodniej Europie, albowiem mocarstwa anglosaskie zgodziły się uznać sowieckie rządy w Bułgarii i Rumunii po przeprowadzeniu w nich "mikołajczykowski" modyfikacji, 3) Francja spada do rzędu tzw. "małych państw" - jej dawne wpływy w Europie zabiera Rosja Sowiecka.

Sumując wyniki konferencji moskiewskiej można stwierdzić, że stanowi ona dalsze niepowodzenie współpracy anglosasów z Rosją Sowiecką, a równocześnie jest ona nowym sukcesem sowieckiej gry dyplomatycznej - wykorzystującej słabość psychiczną i kompromisowość anglosasów. Stanowi ona także wypuklenie nowego przegrupowania sił jakie odbywa się w świecie pod kątem: Rosja - i nie-Rosja.

- o o o o o -

Rok 1945 przejdzie do historii jako data zakończenia działań wojennych drugiej wojny światowej, ponadto - jako data wykrycia energii atomowej i praktycznego zastosowania jej dla celów destrukcyjnych. Napewno jednak rok 1945 nie przejdzie do historii jako początek - ery pokojowej. Zamiast stać się datą szczęśliwą, będzie symbolem świata w stanie maksymalnego chaosu, pełnego głodu, zbrodni, chorób i nienawiści. Będzie przede wszystkim symbolem zawiedzionych nadziei - nadziei dziesiątków i setek milionów, które przez kilka lat, krwawiąc się na polach walk, czy w podziemiach, czy za drutami obozów koncentracyjnych - żyło wizją lepszego świata powojennego. Zamiast perspektywy pokoju, rok miniony zostawił posiew, z którego wykląć się może łatwo nowa rzeź w skali światowej, co przy zastosowaniu obecnych rodzajów broni musiałoby zakończyć się katastrofą, o rozmiarach przorszających możliwości ludzkich przewidywać.

Rok 1945, jakkolwiek przyniósł zniszczenie brunatnego totalizmu hitlerowskiego - ustroju potwornej niewoli i spodlenia - stał się jednocześnie rokiem wielkich triumfów innego totalizmu - bolszewickiego, który potrafił narzucić swą władzę wielu narodom Europy i Azji, i którego ostateczne cele są w istocie swej do hitlerowskich podobne. W roku tym ludzkość, która tylko co uniknęła stoczenia się w jedną przepaść, już znalazła się nad brzegiem innej.

Dla nas Polaków rok miniony ma wymowę szczególnie tragiczną. Oznacza on nie tylko zawiedzenie nadziei, które mieliśmy pełne prawo żywić od chwili kiedyśmy 1 września 1939 przystąpili do walki z przeważającą nawałą. Oznacza on również zakończenie pewnego okresu naszej walki, który nie przyniósł nam zwycięstwa, ale który był tylko etapem. Rok ubiegły nie oznacza dla nas końca walki. Trwa ona nadal i jeżeli ludzkość nie stoczy się w przepaść, to walka ta musi zakończyć się prędzej czy później naszym zwycięstwem. Każdy dzień bowiem coraz jaśniej wykazuje współzależność: losów Polski i losów całego świata, losów Polski i losów demokratycznej kultury zachodniej.

X X

X

Warto dziś, na progu nowego roku, rzucić okiem wstecz na wydarzenia minionego okresu. - Rok 1945 zaczął się pod znakiem wielkich walk w zachodniej Europie. Von Rundstedt rozpoczął swą ofensywę, którą już wówczas słusznie nazwano ostatnią ofensywą Hitlera. Wy-

korzystując moment zaskoczenia, osiągnął poważne sukcesy terenowe, wrzynając się w głąb Belgii i stawiając armie sojusznice w obliczu groźby rozdarcia na dwie części. W czasie ciężkich walk w pierwszych dniach stycznia te zamiary zostały udaremnione i stało się już widoczne, że Niemcy nie tylko niczego nie osiągnęli, ale zdobywają się na ostatni zryw; jednocześnie pozbawili się szans długotrwałej obrony i gry na wyczerpanie przeciwnika. Potwierdziło się to odrazu, gdy w połowie stycznia Czerwona Armia rozpoczęła natarcie od Bałtyku aż po Karpaty - największą swą ofensywą w tej wojnie.

Niemcy, którzy dopiero co przerzucili najlepsze swe dywizje na Zachód, nigdzie nie zdołali stawić oporu ofensywie sowieckiej. W ciągu kilku dni Rosjanie zdobyli Warszawę, Łódź, Kraków i oazy Górny Śląsk - zupełnie niezniszczony arsenał armii niemieckiej. Stało się jasne, że dni istnienia trzeciej Rzeszy Hitlera są już policzone. Jednocześnie opanowanie wszystkich ziem polskich przez wojska sowieckie oznaczało nową kartę tragedii polskiej. Narob polski zamiast radości z powodu wyzwolenia z pod morderczej okupacji jednego zaborcy, doznał nowych ciostów od nowego okupanta.

W chwili kiedy cały świat był pod wrażeniem tych zwycięstw sowieckich, i kiedy jednocześnie wydawało się, że armie anglo-amerykańskie, które dopiero co odparły ofensywę niemiecką, nie przędko podejmą same natarcie - w Jałcie spotkali się przywódcy trzech wielkich mocarstw. Konferencja krymska (1-10 lutego) przyniosła Sowietom wielkie zwycięstwa polityczne. Mocarstwa anglosaskie przede wszystkim zgodziły się tam ostatecznie na oddanie pod wpływ Moskwy tak ważnych państw w Europie jak Polska i Jugosławia. Ponadto ustalone zasady polityki wobec Niemiec doprowadziły do tego, że inicjatywę w tej sprawie wzięły w swe ręce Sowiety.

Inną ważną decyzją krymską dotyczyła zwołania konferencji wszystkich zjednoczonych narodów, celem stworzenia stałej organizacji, gwarantującej utrzymanie powszechnego pokoju. Fakt, że decyzja w tej sprawie powzięta została tylko przez dyktujące światu warunki trzy mocarstwa, po dziś dzień ciąży nad całą Organizacją Zjednoczonych Narodów i nie wróży jej owocnej działalności.

W początkach marca udało się wreszcie Niemcom zatrzymać Rosjan nad Odrą, ale w tym samym czasie wojska mocarstw zachodnich podjęły niespodziewanie wielką ofensywę i łamiąc opór niemiecki przekroczyły Ren. Ostateczna klęska Niemiec zbliżała się już nieuchronnie.

Wykorzystując układy krymskie udało

się Sowietom wprowadzić swego zausznika Tito na czoło rządu w Jugosławii, co zostało dokonane za aprobatą króla Piotra - działającego pod naciskiem dyplomacji anglosaskiej. Wbrew natomiast duchowi układów krymskich Sowiety zorganizowały zamach stanu w Rumunii i przedstawiając królowi ultimatum, posadzili u steru swego agenta Grozeę (18 marca).

Działając również na własną rękę Moskwa stworzyła Tymczasowy Rząd Węgierski, a po zdobyciu Wiednia (13 kwietnia) - Tymczasowy Rząd Austriacki. Najtrudniej szła realizacja zamierzeń sowieckich w stosunku do Polski. Rząd R.P. w Londynie stanowczo odrzucił decyzje krymskie, a próby "pośredniczenia" dyplomacji anglosaskiej, skończyły się na aresztowaniu 18 przywódców Polski Podziemnej.

X X

X

Tymczasem wojna toczyła się na wszystkich frontach i wojska sojuszników zachodnich posuwając się coraz dalej w głąb Niemiec zajęły między innymi zagłębie przemysłowe Ruhry. Jednocześnie rozpoczęła się ostateczna ofensywa wojsk sojuszniczych we Włoszech, w której jedna z głównych ról przypadła jak i poprzednio - 2 Korpusowi polskiemu.

12 kwietnia umarł prezydent Roosevelt, który wprawdzie dożył chwili kiedy zwycięstwo było już pewne, ale który widział również klęskę swych "Czterech Wolności". W połowie kwietnia kiedy człochy brytyjskie i amerykańskie osiągnęły już linię Dunaju i Łaby, Rosjanie rozpoczęli ostateczne natarcie na Berlin. - 1 maja radio niemieckie doniosło o śmierci Hitlera - skończyła się 12-letnia epopeja rozbiętnotwa, które zamieniło kwitnące kraje Europy w kupę zgliszczów i gruzów. 2 maja Rosjanie zdobyli Berlin. 7 maja w budynku szkolnym w Reims przedstawiciele naczelnego dowództwa niemieckiego podpisali bezwarunkową kapitulację, co powtórzone zostało następnego dnia w Berlinie.

Maj zeszedł na rozbrajaniu wojsk niemieckich oraz na wzmożeniu tempa wojny na Dalekim Wschodzie. Po ostatecznym opanowaniu Filipin wojska amerykańskie wylądowały na wyspach Iwojima i Okinawa, leżących w bliskim sąsiedztwie Japonii właściwej. Japonia znalazła się w bezpośrednim zasięgu lotnictwa amerykańskiego.

Tymczasem w San Francisco obradowała konferencja Zjednoczonych Narodów. Brało w niej udział wielu przedstawicieli państw, których rola w czasie wojny była poptostu - żadna. Natomiast przedstawiciela Polski tam nie było - paradoks, nie wręczający dobrej przyszłości nowej Lidze Narodów. Jednakże sprawa polska była za kulisami głównym problemem konferencji i wielokrotnie groziła jej rozbięciem.

Innym wielkim wydarzeniem politycznym w maju stało się rozbięcie rządu koalicyjnego w Anglii, który pod przewodnictwem Churchilla był u władzy przez 5 lat i zdołał kierować polityką państwową przez najkrytyczniejszy okres w historii brytyjskiej.

X X

X

Na wydarzeniach politycznych w ozerwcu zawarzyła wola mocarstw anglosaskich porozumienia się za wszelką cenę z Sowietami. Dla zrealizowania tego celu udał się do Moskwy specjalny wysłannik prezydenta Trumana - Hopkins, który w rozmowach ze Stalinem poczynił w imieniu mocarstw zachodnich nowe koncesje Sowietom. Zgodzono się tam na uznanie grupy agentów moskiewskich za "Polski Rząd Jedności Narodowej". Rząd ten powstał w wyniku konferencji moskiewskiej (28 ozerwca), przy czym swoiste piętno nadał mu odrazu fakt, że powstał on w Moskwie i to w tym samym czasie kiedy tam "sądzono" - przywódców Polski Podziemnej. Anglia i Stany Zjednoczone uczyniły to ustępstwo Stalinowi w zamian za jego zgodę na nową konferencję Wielkiej Trójki.

Konferencja ta rozpoczęła się 17 lipca w Poczdamie, a więc znowu na terenie kontrolowanym przez Sowietów. Po kilku dniach została przerwana, a kiedy ją wznowiono, Brytania nie reprezentowali już Churchill i Eden, ale Attlee i Bevin.

Zwycięstwo Partii Pracy w wyborach angielskich było oznaką tendencji nurtujących społeczeństwa powojennego świata. Domagają się one reform społecznych, z najszerszym uwzględnieniem dobra ogółu, którym mają być podporządkowane korzyści indywidualne. Jednakże te reformy mają się dokonywać w ramach stałego rozwoju i postępu dotychczasowych swobód demokratycznych. Społeczeństwo angielskie odrzuciło stanowczo zarówno przebrzmiałe zasady kapitalizmu XIX stulecia jak i komunistycznego totalizmu. Istnienie tych właśnie tendencji w świecie powojennym zostało potwierdzone przez wyniki wyborów także we wszystkich innych krajach europejskich, w których wyborcy mieli rzeczywistą swobodę wypowiedzenia się.

Wbrew oczekiwaniu nowi ministrowie brytyjscy, nie tylko że nie okazali się bardziej ustępliwi wobec Sowietów niż ich konserwatywni poprzednicy, lecz przeciwnie - nie chcieli rozpoczynać swych rządów od nowych ustępstw. W tych warunkach w Poczdamie podjęto jedynie decyzję w sprawie Niemiec oraz postanowiono zwołać do Londynu konferencję ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw, celem opracowania traktatów pokojowych.

Również z Poczdamu - ale bez udziału Sowietów - wystosowano ultimatum do

Japonii z wezwaniem do bezwzględnej kapitulacji. Po odrzuceniu ultimatum 6 sierpnia spadła pierwsza bomba atomowa na japońskie miasto Hiroshima. Sowiety, widząc że i wojna na Dalekim Wschodzie ma się ku końcowi, porzuciły swą kilkuletnią przyjazną neutralność wobec Japonii i w kilka dni później wypowiedziały jej wojnę. W 24 godzin później Japonia poprosiła o warunki pokojowe. Gdy rokowania w tej sprawie przedłużały się - rzucono drugą bombę atomową. 2 września w Zatoce Tokijskiej na pokładzie amerykańskiego pancernika "Missouri" podpisano kapitulację Japonii.

Działania wojenne na całym świecie oficjalnie się skończyły. Ale podobnie jak zakończenie walk w Europie nie przyniosło spokoju, a przeciwnie wywołało nowe konflikty, tak samo na Dalekim Wschodzie kapitulacja Japonii spowodowała wybuch trwających do dziś powstań w Indiach Holenderskich i w Indochinach francuskich oraz wojnę domową w Chinach. - Ponadto przerwanie przez Stany Zjednoczone dostaw z tytułu Lend-Lease postawiło wiele krajów, a w szczególności W. Brytanię w obliczu wielkich trudności gospodarczych.

X X

W takich to warunkach rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw (11.IX - 2.X.). Zakończyła się ona kompletnym fiaskiem i spowodowała powstanie silnych napięć międzynarodowych. Opinia w krajach anglosaskich poraż pierwszy przekonała się natoczenie, że Sowiety rozumieją współpracę ze światem zachodnim tylko jako pretekst do wysuwania wciąż nowych żądań. Imperia-listyczne oblicze polityki sowieckiej ujawniło się na tej konferencji bardzo wyraźnie. Rozbiegu konferencji towarzyszyła fala doniesień o stosunkach, panujących w sowieckiej strefie wpływów. Wszystkie one mówiły o gwałtach i rabunkach i o bezwzględnej eksploatacji okupowanych krajów na korzyść gospodarki sowieckiej. Płaszczyzna tarć sowiecko-anglosaskich zaczęła się rozszerzać.

Anglicy i Amerykanie stanowczo odmówili uznania, stworzonych przez Sowiety, rządów Bułgarii i Rumunii. Moskwa natomiast coraz silniej atakowała reżim grecki, coraz natarczywiej wysuwała roszczenia wobec Turcji i zaczęła robić wszystko dla podkopania wpływów sojuszników zachodnich we Włoszech i państwach Zachodniej Europy. Ponadto nastąpił wielki zwrot w stosunkach sowiecko - francuskich.

Mimo paktu sojuszniczego, Sowiety były główną przeszkodą dla zrealizowania dążeń francuskich odzyskania dawnej pozycji międzynarodowej. Francuski plan Bloku Zachodniego uznany został za

projekt anty-sowiecki i organizacje komunistyczne na całym świecie otrzymały nakaz energicznego zwalczania go.

Głównym jednak powodem napięć stała się kwestia bomby atomowej. Wynalezienie jej spowodowało ogromne przesunięcie sił i zepchnęło Sowiety do rzędu mocarstw pod względem militarnym - drugorzędnych. Stąd tendencja polityki sowieckiej do awansowania się do udziału w tej tajemnicy. Przeciwwstawia się temu instykt samozachowawczy anglosasów, a przede wszystkim Amerykanów. Przy niesłychanym pomieszeniu pojęć - co jest najistotniejszym rysem, charakteryzującym opinię publiczną w świecie współczesnym (za wyjątkiem Sowieców) - pewne koła w Anglii i Ameryce popierają żądanie wydania tajemnicy Sowiecom bez żadnych warunków. Sądzą naiwnie, że w ten sposób zdobędą zaufanie i lojalną współpracę Rosji. W tym stanie rzeczy doszło w Waszyngtonie (10-14 listopada) do konferencji trzech państw: Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Kanady. Konferencja ustaliła zasadę, że tajemnica będzie przekazana specjalnej komisji, wyłonionej przez Organizację Zjednoczonych Narodów pod warunkiem, że i inne państwa wydadzą posiadane przez siebie tajemnice wojenne. Komisja ta ma mieć prawo przeprowadzania kontroli na całym świecie. Oczywiście Sowiety przyjęły decyzję waszyngtonską niechętnie, bo nie zamierzają bynajmniej godzić się na kontrolę międzynarodową ich terytorium - do doprowadziłoby do ujawnienia wielu tajemnic reżimu sowieckiego.

X X

Konsolidacja polityki państw anglosaskich w tak ważnej dziedzinie jak sprawa kontroli użycia energii atomowej, została przypieczętowana porozumieniem gospodarczym, w myśl którego Stany Zjednoczone udzieliły W. Brytanii bardzo poważnej pożyczki. Uniknięto w ten sposób anglo-amerykańskiej rywalizacji gospodarczej i usunięto skutki tej rywalizacji, ciążące bardzo ujemnie na polityce światowej.

Również Francja, gdzie plebiscyt (21. października) przyniósł decydujące zwycięstwo generałowi de Gaulle, wstąpiła pewniej na drogę zjednoczenia narodowego i odbudowy gospodarczej.

Ostatnio polityką światową wstrząsnęły ważne wydarzenia na Środkowym Wschodzie - mianowicie nowa ofensywa polityka Rosji w stosunku do Persji. Od grudnia Sowiety organizują rozruchy w północnej Persji, z zamiarem włączenia całego tego kraju w swą strefę wpływów.

W tych warunkach, z inicjatywy amerykańskiej zwołano do Moskwy konferencję trzech mocarstw, co samo przez się było już dyplomatycznym zwycięstwem So-

wietów. Jednakże decyzje tej konferencji, a w szczególności przygotowanie traktatów pokojowych, dotyczą tylko spraw formalnych. Natomiast żadna ze spraw spornych nie została rozwiązana. Uwidoczniły się jeszcze wyraźniej dążenia sowieckie do wtargnięcia na Środkowy Wschód, co oznacza bezpośrednio zagrożenie pozycji brytyjskich - poproszę o rozbięcie Imperium.

Rok 1945 kończy się w atmosferze politycznej tak napiętej, jak nigdy przed tym i w obliczu wciąż wzrastającej liczby zagadnień, domagających się rozwiązania. W obecnym układzie międzynarodowym, rządzonej polityką stałej ustępliwości wobec Rosji Sowieckiej - zagadnienia te są nierozwiązalne.

- o o o o o -

ARMIA TURECKA

W obliczu coraz to bardziej wzrastających groźb i żądań terytorialnych sowieckich wobec Turcji - w chwili, gdy parlament turecki demonstracyjnie przesyła pozdrowienia swojej armii - na widownię międzynarodową wchodzi nowy czynnik, od którego zachowania się w najbliższej być może przyszłości zależy będzie bieg wydarzeń o dużej doniosłości dla całego Środkowego Wschodu. Czynnikiem tym jest żołnierz turecki. Dla wielu może czytelników przedstawia on wielką niewiadomą - postaramy się więc zagadnienie to nieco nasświetlić.

Wojna nie dała okazji sprawdzenia wartości bojowej nowoczesnego żołnierza tureckiego. Turcja bowiem czynnego udziału w wojnie nie brała. Z wydarzeń przeszłości - o ile chodzi o armię turecką - możemy wysnuć nieraz wnioski wręcz sprzeczne. Ostatnie wojny bałkańskie 1912 i 1913 r. - wykazały niezdolność bojową żołnierza tureckiego, źle wyćwiczonego, źle dowodzonego i zaopatrzonego w przestarzały sprzęt wojskowy, w dodatku w niedostatecznej ilości.

Pierwsza wojna europejska natomiast, choć zakończyła się klęską tzw. Państw Centralnych, do których należała i Turcja - przynosi nieraz wspaniałe momenty triumfu oręża tureckiego, zwłaszcza tam, gdzie oddziały wojskowe składają się z rdzennych Turków.

Prawdziwą jednak niespodzianką przynosi dopiero wojna o niepodległość z Grecją. Rozbita po klęsce poniesionej z Aliantami, liczebnie znacznie słabsza od greckiej - armia turecka prowadzona przez swych znakomitych dowódców: Kemala Paszę (późniejszego Ataturka) i Ismeta Paszę (obecnego prezydenta Turcji Inonu), zadaje napastnikowi dotkliwą klęskę, a nawet wręcz rozбивa go. Dopiero fakt tej zwycięskiej wojny o wybrzeża Azji Mniejszej - rehabilituje

armię turecką w oczach Europy. Prawdą jest, iż Turcji pomagała wówczas Rosja Sowiecka sprzętem wojskowym. Oba te państwa świadczyły sobie wtedy równocześnie wielkie usługi. Bowiem Rosja obawiała się wzmocnienia zachodnio - europejskich wpływów w pobliżu Kaukazu, najbardziej czułego i łatwo zapalnego punktu swego terytorium, zwłaszcza w okresie rewolucji. Nie możemy też zapominać o tym, iż armia grecka była wówczas nieoficjalnie wspomagana i popierana przez państwa zachodnie - zwłaszcza przez W. Brytanię.

X X

Jakie czynniki wpłynęły na osiągnięcie tak wysokiego stopnia sprawności bojowej nowoczesnej armii tureckiej?

Wielki reformator i twórca współczesnej Turcji Ghazi Mustafa Kemal Pasza - położył duży nacisk nie tylko na zmodernizowanie armii i jej wyćwiczenie, lecz również i na jej spójność wewnętrzną, oraz wyrobienie obywatelskie. Sam będąc doskonałym dowódcą - czego wielokrotnie dawał przykłady podczas pierwszej wojny europejskiej - usunął przedewszystkiem z szeregów wojskowych starych generałów sułtańskich, którzy piastowali nieraz wysokie stanowiska tylko z racji swych stosunków z dworem cesarskim. Na ich miejsce mianował młodych, zdolnych oficerów, którzy odbyli przeszkolenie przeważnie w szkołach wojskowych niemieckich lub rosyjskich.

Najsilniejszy jednak nacisk położył późniejszy Ataturk na jednolitość narodową armii. Reformator nowej Turcji wiedział bowiem z własnego doświadczenia, jaką plagą sułtańskiej armii był jej różnorodny skład narodowościowy, powodujący stałe antagonizmy pomiędzy poszczególnymi oddziałami wojska. I tak np. jeżeli chodzi o kadry dowódców, to w jednej z ostatnich wojen bałkańskich - tylko 25 % rdzennych Turków znajdowało się w armii sułtańskiej. Reszta; to: Albanicy, Kurdowie, Czerkiesi i Arabowie.

Jak przedstawia się potencjał militarny Turcji w chwili obecnej?

Następca Ataturka, Ismet Inonu podkreślił jeszcze bardziej narodowe zasady, na których opiera się armia turecka. Oficerem tureckim i podoficerem może zostać obecnie tylko rodowity Turek, szeregowym zaś - mahometanin, który wykazał się absolutną lojalnością w stosunku do państwa tureckiego. W tym wypadku chodzi o związanie z państwowością turecką Kurdów, którzy wprowadzie stanowią odrębną rasę i narodowość, wyznają jednak religię mahometaniską. Element kurdyjski, znajdujący się obecnie w Turcji jest lojalny wobec państwa, żołnierz kurdyjski zaś słynie z waleczności.

Mniejszości jak Ormianie i Grecy pełnią obowiązkową służbę wojskową jedynie w

charakterze pomocniczym, przeważnie w batalionach pracy.

Od września 1939 r. Turcja posiada stale armię na stopie wojennej, przy wyzyskaniu 2/3 swoich możliwości mobilizacyjnych - posiadając około 17 milionów ludności. Można by wysnuć tu zarzut, iż armia, pozostająca kilka lat w bezczynności gnuśnieje i traci swą zdolność bojową. Twierdzenie to nie jest jednak słuszne, gdyż w okresie wojny roczniki były zwalniane po 2 do 3 latach służby, a na ich miejsce powoływano stale nowe roczniki.

Nowoczesna armia turecka jest wyczerpanie wyposażona w sprzęt i materiały wojskowy. Obie bowiem strony wojujące prowadziły z Turcją w czasie wojny ożywione stosunki handlowe, płacąc jej przeważnie materiałami wojennymi. Na terenie kraju powstają wciąż nowe ośrodki wyszkolenia, oficerowie zaś kształcą się w licznych szkołach wojennych państw anglosaskich.

Wiele uwagi poświęcił w ostatnich czasach rząd turecki rozbudowie przemysłu wojennego, lotnisk, oraz umocnień nadmorskich, zwłaszcza w Cieśninach. Flota wojenna Turcji - jest co prawda mała i składa się z jednostek w większości przestarzałych, jednak jej największy konkurent - Rosja, straciła większość swoich morskich jednostek floty czarnomorskiej w wojnie z Niemcami. Flota ta nie była zresztą silna.

Żołnierz turecki jest obecnie dobrze wyćwiczony i dobrze uzbrojony. Jeśli weźmiemy pod uwagę niską stopę życiową wieśniaka anatolijskiego, który jest zasadniczym elementem składowym armii tureckiej, to możemy stwierdzić, iż żołnierz turecki odżywia się i ubiera znacznie lepiej w wojsku niż w stanie cywilnym.

Duży nacisk kładzie dowództwo na wychowanie obywatelskie żołnierzy. W wyniku takiego układu stosunków wartość moralna żołnierza jest wysoka. Jest on owiany silnie duchem patriotycznym, będąc zresztą z natury usposobiony niechętnie do wszystkiego co obce. Nie należy zapominać iż Ataturk rozwinął w narodzie tureckim silną, nawet może przesadną, dumę narodową, oraz nacjonalizm wybujały nieraz aż do szowinizmu. Obecny prezydent Turcji - Inonu, kładzie silny nacisk na rozwój islamistycznego życia religijnego w wojsku. Widzimy tu jaskrawe odstępstwo od wybitnie laicystycznych tendencji jego poprzednika, Ataturka.

Stosunek społeczeństwa do wojska jest wręcz entuzjastyczny. Naród widzi w armii jedyną rękojmię swojej niepodległości. - Czy Turcja pozostawiona w razie wybuchu konfliktu zbrojnego sama sobie kapituluje?

Z oświadczeń zarówno wybitnych mężów stanu, wojskowych, jak i z postawy armii i społeczeństwa - wynika, iż nie. To nie

wyklucza jednak, iż przy bierności państw, zainteresowanych w utrzymaniu suwerenności Turcji, jej zryw orężny zakończyć się może - Termopilami. Ale nawet wtedy naród turecki - podobnie jak polski - nigdy nie zrezygnuje z swoich dążeń do niepodległościowych.

- o o o o o -

=====

Już w chwili zamykania numeru Redakcja otrzymała z Dowództwa J.W.S.W. pismo, które poniżej w całości ogłaszamy:

DOWÓDCA SZKOŁ JUNAKÓW I MŁ.COCHOTNICZEK

w/ m.p.

W wyniku mojej ostatniej inspekcji Szkół Junaków i Mł.Cochotniczek oraz na podstawie materiału rzeczowego stwierdziłem z przyjemnością znaczne wzmoczenie zainteresowania się młodzieży nauką. Szczególnie godny podkreślenia jest zapal do nauki u chłopców, którzy przybyli latem z terenów europejskich.

Niezwykłą przyjemność sprawia mi postawa moralna całej młodzieży jak i jej duże wyrobienie obywatelskie.

Muszę również podkreślić bardzo dodatnie wrażenie, jakie zrobiło na mnie nowoorganizowane Liceum Drogowe. Stwierdziłem wielki zapal do pracy kadry nauczycielskiej, doskonałe przygotowanie organizacyjne Szkoły - łącznie z dużą troską o zdobycie pomocy naukowych oraz wyjątkowy zapal chłopców tej szkoły do nauki.

Za pozytywną pracę nad młodzieżą w imieniu służby dziękuję Panu Pułkownikowi, Dyrektorowi Nauk, Komendantce S. M.C., całemu Personelowi Nauczycielskiemu i Kadrze Instruktorskiej.

Powyższe proszę podać do wiadomości kadry oraz młodzieży.

DOWÓDCA JEDNOSTEK WOJSKA
NA ŚR. WSCHODZIE

/-/ W I A T R
gen.bryg.

=====

Prosimy Odbiorców Tygodnika Cbozowego A.P.W. na terenie Palestyny o natychmiastowe nadsyłanie reklamacji w wypadkach, gdy doręczanie pisma jest spóźnione. (Adres: POLISH FORCES M.E. 67).

=====

- o o o o o -

=====